

Staram się dostarczać ludziom bezpieczną prawdę

Rozmowa z prof. Łukaszem A. Turskim, wybitnym polskim fizykiem, pomysłodawcą Pikniku Naukowego oraz Centrum Nauki Kopernik

Panie Profesorze, jak to się stało, że fizyk – specjalista od materii skondensowanej – zajął się popularyzacją nauki wśród laików? I to nauki w szerokim znaczeniu tego słowa, a nie tylko Pańskiej dziedziny.

Jedną z pierwszych nie-przygodowych książek, które przeczytałem w życiu, była *Fizyka stwarza nową epokę* profesora Arkadiusza Piekary, przyjaciela moich rodziców, więźnia hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W 1946 r. naraził się on władzom nowego reżimu w Polsce dwoma rozdziałami z tej książki – jednym o absurdzie prób podporządkowania nauki jakiegokolwiek ideologii, w szczególności tzw. materializmowi dialektycznemu, a drugim o zagrożeniu cywilizacyjnym wynikającym z możliwości proliferacji broni jądrowych. Potem przyszły lektury wielu innych wspaniałych książek popularno-naukowych, których autorzy potrafili przekazać myśl, że tylko niezależna nauka jest ostoją wolności. Wiele lat potem, już podczas pierwszego w życiu pobytu w USA, zacząłem czytać pisma Tomasa Jeffersona, i z nich zapamiętałem maksymę „tylko ludzie światli mogą obronić wolność”. Wolności nam brakowało, ale trzeba się było

do jej powrotu przygotować. A poziom powszechnego zrozumienia otaczającego nas świata w Polsce był i nadal pozostaje niezbyt wysoki. Inny wybitny uczyony, XIX-wieczny brytyjski matematyk William Clifford powiedział, że nauka ma dostarczyć ludziom bezpiecznej prawdy. To właśnie staram się robić najlepiej, jak umiem.

Podobno Piknik Naukowy Polskiego Radia, który w tym roku odbędzie się już po raz 16., był pokłosiem Pańskiego pobytu w USA...

Piknik Naukowy wymyśliłem w Warszawie, gdy kolejny raz poniosłem klęskę z przekonaniem „odnośnych władz”, że trzeba zbudować w Warszawie polskie Eksploratorium. Tak nazywało się przedsięwzięcie w San Francisco uruchomione przez Franka Oppenheimera (brata Roberta – tego od projektu Manhattan), którym zachwyciłem się podczas tejże ekspedycji amerykańskiej. To miało być „coś zamiast”. Podziwiam odwagę ówczesnych władz Polskiego Radia publicznego, że zdecydowały się zorganizować pierwszy Piknik, i wszystkim innym, że zawsze były po naszej – uczestników Pikników – stronie. Lekko licząc, w każ-

dym Pikniku wzięło udział średnio 100 tys. osób, więc chyba warto było wykonać tę robotę! Piknik był też inkubatorem zespołu, który stworzył i kieruje dziś Kopernikiem.

Jest Pan pomysłodawcą Centrum Nauki Kopernik i przewodniczącym jego Rady Naukowej. W „Koperniku” właśnie otwarto pracownię robotyczną dla dzieci i młodzieży (szerzej piszemy o tym wydarzeniu na s. 40.) Skąd pomysł na popularyzację wśród młodych ludzi tak wydawałoby się niszowej dziedziny techniki, jaką jest mechatronika?

Nie wiem, czy nazwa „mechatronika” jest najbardziej udana, ale w Polsce od zawsze mamy kłopoty z nazwami. Jako niemal jedyny kraj na świecie mamy „własne” nazwy wielu podstawowych pojęć z matematyki (zawdzięczamy je braciom Śniadeckim) i fatalny zwyczaj spolszczania wielu nazw, np. jednostek fizycznych. Dzieci uwielbiają roboty, a dzięki geniuszowi Georga Lucasa R2D2 z Gwiezdných Wojen zastąpił w wyobraźni młodych ludzi dość niesympatyczne i nieszczęśliwe roboty ze sztuki teatralnej Karola Čapka „RUR” – skąd pochodzi nazwa „robot”. Poznając mechanikę i elek-

tronikę niezbędną do zbudowania prostych robotów czy automatów, uczestnicy naszej pracowni przygotowują się do aktywnego uczestnictwa w rozwoju technologicznym naszej cywilizacji. I to znacznie bardziej niż bezsensownie „ucząc się” na lekcjach tzw. informatyki obsługi komercyjnych programów komputerowych, co zresztą umieją, nawet bez tych lekcji, lepiej niż starsze pokolenie.

Czy zdradzi nam Pan, co wyjątkowego zaplanowano na tegoroczny piknik? A może istnieje coś, na czym Panu szczególnie zależy, ale jak dotąd nie mógł Pan tego zorganizować?

16. Piknik Naukowy będzie ciut inny organizacyjnie niż poprzednie. Od tego roku nie jestem już przewodniczącym Komitetu Programowego, a koledzy obdarzyli mnie funkcją honorowego przewodniczącego. Piknikiem bezpośrednio kieruje teraz tandem w składzie: Iwona Maksymowicz z Centrum Nauki Kopernik oraz profesor Konrad Bajer z Uniwersytetu War-

szawskiego. CNK nie jest instytucją mającą prowadzić badania naukowe. Bez inicjacji intelektualnej, której służą CNK, Piknik, Festiwale Nauki i dziesiątki innych imprez popularnonaukowych w Polsce (15 lat temu nie było nic – dzisiaj nawet w małych miastach potrafią się skrzyknąć entuzjaści wiedzy, by zorganizować, piknik, jarmark, festiwal, dzień nauki) nie będziemy w stanie wystartować do wyścigu o porządne miejsce w tym „Rajdzie Dakar” światowej cywilizacji. Musimy zacząć nasze przygotowania od przedszkoli i zmienić cały system edukacji. Ostatnie reformy dotyczą tylko czubka piramidy. Ja bym to robił inaczej.

Kończąc ten wątek, czy zgadza się Pan z opinią, że polski absolwent – mam tu na myśli głównie absolwentów kierunków ścisłych i technicznych – jest nieprzygotowany do wejścia na rynek pracy?

I tak, i nie. Na skutek fatalnego stanu edukacji powszechnej – to konsekwencja przeszło ćwierćwie-

gospodarki. W tej ostatniej nie tworzymy dostatecznie dużo ciekawych miejsc pracy.

Jak powiedział kiedyś Lech Wałęsa, świat pędzi samochodem, a my mamy go gonić na rowerze. Czy Pańskim zdaniem Polska jest w stanie dokonać rewolucji technologicznej, by dorównać innym krajom uprzemysłowionym?

Prezydent Wałęsa miał rację. Gonimy świat na rowerze, co gorzej, nie jest to nowoczesny rower i nie jedziemy nawet w połowie tak szybko jak nasza mistrzyni rowerowa, pani Maja Włoszczowska. Ale mam nadzieję, że przyspieszymy, bo ten przeszło milion gości Kopernika z pewnością doskonale da sobie radę na nowym typie roweru zbudowanym przez inżyniera z Instytutu Fizyki PAN, pana Marka Jurka, tak by ostro ruszyć za resztą świata. Inaczej historia nigdy nam nie wybaczy, że straciliśmy szansę na własne życzenie.

Rozmawiała Anna Ładan. ■

“**Nasz rynek pracy jest tandetny. Wciąż nie ma w nim zbyt wiele atrakcyjnych miejsc pracy dla ludzi, przykładowo, z talentami i konstrukcją osobowości typu Stevena Jobsa.**

szawskiego. Piknik ma swoje hasło przewodnie – Energia. To samo już mówi o wspaniałości zaplanowanych pokazów. Marzeniem było, by dało się zamknąć ruch kołowy na ulicy przecinającej tereny Pikniku i by już nikt nie wpadł na idiotyczny pomysł przepuszczenia tą ulicą marszu dość antypatycznej grupy ludzi domagających się egzotycznych praw dla pewnych dziwnych upraw.

Polskie nakłady na naukę, także w przeliczeniu na studenta, są wielokrotnie niższe od zachodnich. Czy zgadza się Pan ze stanowiskiem MNiSW, że ostatnia reforma nauki pomoże Polsce pokonać ten dystans? Czy takie placówki jak CNK mogą coś zmienić?

cza nieuczenia matematyki (brak matury z tego przedmiotu) większość studentów nawet na kierunkach ścisłych i technicznych (tam jest ciut lepiej) jest kiepsko, a wręcz bardzo kiepsko przygotowana. To wina systemu, a nie tych młodych ludzi. Z drugiej strony nasz rynek pracy też jest tandetny. Wciąż nie ma w nim zbyt wiele atrakcyjnych miejsc pracy dla ludzi, przykładowo, z talentami i konstrukcją osobowości typu Stevena Jobsa. Płacimy wielką cenę za absurdalny rozwój szkół pseudo-wyższych kształcących w pseudo-kierunkach „gospodarczo ważnych”. Ostatnie perturbacje ekonomiczne na świecie dotyczą właśnie tej pseudo-sfery ekonomicznej, a nie rzeczywiście

Prof. dr hab. Łukasz Andrzej Turski (ur. 1943 r.), fizyk. Laureat nagrody im. H. Steinhausa oraz Złotego Medalu Europejskiego Towarzystwa Fizycznego. Oprócz stu kilkudziesięciu prac naukowych (głównie z zakresu fizyki materii skondensowanej oraz fizyki statystycznej) autor artykułów popularno-naukowych oraz publicysta „Polska the Times”, „Wprost”, „Znak”, „Tygodnik Powszechny”, „Odra”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”. Autor audycji radiowych i programów telewizyjnych o nauce i społeczeństwie. Przewodniczący Kolegium ds. audycji edukacyjnych Polskiego Radia (do 2003 r.). Pomysłodawca i Przewodniczący Komitetu Naukowego Pikników Naukowych (1997–2011) oraz Rady Programowej Centrum Nauki Kopernik. Członek Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk (do rozwiązania Towarzystwa w 2010 r.). Członek Rady Centrum im. Adama Smitha w Warszawie. Członek zagranicznych towarzystw naukowych. W latach 2000–2004 wybrany członkiem Komitetu Badań Naukowych. Współpracował jako profesor-gość z uniwersytetami i ośrodkami badawczymi w USA, Kanadzie, Niemczech, Szwecji, Szwajcarii. Profesor zwyczajny w Centrum Fizyki Teoretycznej PAN i na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2011 r. odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą przez Prezydenta RP. Żonaty, ma syna i trzech wnuków. Strona prof. Łukasza A. Turskiego: web.me.com/lukaszurski. Felietony: www.cft.edu.pl/edu/laturski/wywiad.php.